Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie . 2 K 50 h. kwartalnie . 7 „ 50 „ rocznie . . 30 „ — „ | z dwukrotną 3 K — h. wysyłką . . 9 „ — „ pocztową . 36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. **Nekrologia** za wiersz petitowy 60 hal. — **Drobne ogłoszenia** po 6 hal. za wyraz, wyrazy **tłustemi czcionkami** liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 564. Lwów, środa 6. marca 1912. Rok II.

Izba posłów. — Posiedzenie Koła polskiego. — Dymisya gabinetu Khuena na widnokręgu.

Izba posłów.

(48 posiedzenie XXII. sesyi z dnia 5. marca).

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia prezydent podał do wiadomości pismo, jakie otrzymał od kolonii perskiej w Konstantynopolu z protestem przeciw postępowaniu rządu rosyjskiego, które zagraża niezawisłości Persyi. Prezydent oświadczył, że odstąpi to pismo rządowi celem przedłożenia delegacyom. To samo uczyni prezydent z protestem Kreteńczyków.

Rząd wniósł wczoraj zapowiedziany projekt ustawy o uregulowaniu płac i stosunków służbowych nauczycieli szkół średnich.

Komisya kontroli długów państwowych przedłożyła sprawozdanie w sprawie zakupna 3000 sztuk akcyi Południ. niemieckiego Tow. żeglugi oraz sprawozdanie o projekcie ustawy w sprawie kontroli długów Państwa.

Minister kolei przedłożył zamknięcie rachunków o budowie kolei lokalnych Halicz-Ostrów, Stryj - Chodorów i Przeworsk - Rozwadów.

Poseł Renner jako sprawozdawca przedłożył następujące

Wnioski przeciw kartelom.

I. Wzywa się rząd, ażeby Izbie posłów jak najrychlej przedłożył sprawozdanie, czy i o ile są dane warunki zmonopolizowania wielkiego handlu żelazem, cukrem, piwem, naftą, spirytusem, węglem, mydłem i innymi towarami, które są z powodu karteli droższe, a w dalszym ciągu zmonopolizowania produkcyi tych towarów.

II. Dopóki nie ma ustawy kartelowej powinien rząd położyć kres lichwie kartelowej zapomocą odebrania przyznanych kartelom wszystkich ulg na kolejach państwowych zapomocą ścisłego wykonania przepisów sanitarno-policyjnych, przemysłowych i podatkowych. Wzywa się rząd, aby postąpił tu taksamo, jak to uczynił wobec rafineryi nafty w Dziedzicach i Limanowej.

Poseł Steinhaus zgłasza w tych samych sprawach, jako sprawozdawca mniejszości, następujące wnioski: Wzywa się rząd usilnie, ażeby dopóki niema ustawy kartelowej zrobił wobec przedsiębiorstw kartelowych użytek z tych zarządzeń administracyjnych, któremi możnaby zmusić kartele do polityki zniżenia cen.

Poseł Schöpfer zgłasza następujący wniosek mniejszości: Wzywa się rząd, ażeby przeciw tym kartelom, które zapomocą wygórowanych cen uprawiają lichwę na ludności, wydał **na drodze administracyjnej wszystkie te zarządzenia**, któreby nadawały się do zmuszenia karteli do zmiany cen.

W sprawie spirytusowej przedłożył posel Renner, jako referent, następujące wnioski komisyi drożyźnianej:

1. Wzywa się rząd, aby celem usunięcia drożyzny kartofli i spirytusu przedłożył Izbie posłów natychmiast projekt ustawy, zmieniającej przepisy o opodatkowaniu spirytusu, mianowicie w tym duchu, ażeby zostały zupełnie zniesione wszystkie pośrednie i bezpośrednie premie, jakoto premie kontyngentowe, bonifikacye za produkcyę i eksport, przyznane gorzelniom spirytusowym, wyjąwszy małe gorzelnie rolnicze.

2. Wzywa się rząd, ażeby energicznie zwalczał starania rafineryi spirytusu i pokrewnych przemysłów o zaprowadzenie przymusu koncesyjnego dla tych przedsiębiorstw.

Nadto zgłosił poseł Diamand, jako referent mniejszości, następujący wniosek: Wzywa się rząd, ażeby w Izbie posłów przedłożył projekt ustawy, mocą której byłby zakazany wyrób spirytusu z kartofli i kukurudzy w latach nieurodzaju lub drożyzny środków żywności z innej powstałej przyczyny.

Poseł Kraus przedłożył wniosek komisyi drożyźnianej w sprawie drożyzny węgla: Wzywa się rząd, ażeby przedłożył projekt nowej ustawy górniczej, upoważniającej państwo do przymusowego objęcia zarządu kopalni ze względów na dobro publiczne. Wzywa się rząd do przedłożenia ustawy, mocą której państwo mogłoby każdej chwili wywłaszczyć kopalnie węgla ze względu na dobro publiczne. Wzywa się ministerstwo robót publicznych, ażeby postarało się drogą ustawy o ustanowienie maksymalnych cen węgla.

Szereg dalszych wniosków odnosi się do różnych ulg taryfowych. Przy tej sposobności przedłożył poseł Renner wnioski mniejszości tej treści: Wzywa się rząd do przedłożenia nowej ustawy górniczej, upoważniającej państwo do objęcia w swój zarząd kopalni w szczególności wtedy, gdy właściciele kopalń nie wprowadzają odpowiednich urządzeń ku ochronie życia robotników lub jeśli ruch w kopalniach zostaje wstrzymany z powodu lokautu lub strajku.

Wszyscy referenci po kolei uzasadniali swoje wnioski.

Po przemówieniach wnioskodawców dalsze obrady przerwano.

Prezydent zawiadamia Izbę, że dr. Biliński złożył swój mandat posła do Rady państwa, p. Koroszec złożył mandat do delegacyi, p. Zarański mandat członka komisyi budżetowej, a dr. Buzek mandat członka komisyi finansowej.

Przy wyborze uzupełniającym wybrano do komisyi budżetowej dra Leo, a do komisyi finansowej hr. Skarbka.

Interpelacye.

Między interpelacyami znajduje się interpelacya p. Schraffla i tow. w sprawie zamierzonego ograniczenia zagwarantowanych przez konstytucyę praw korony. Interpelant zapytuje prezydenta gabinetu, czy wystąpi z całą energią w obronie zagrożonych praw korony, jednolitości i bitności armii, co zamierza uczynić wobec rozwiniętej w tym kierunku akcyi na Węgrzech i czy gotów jest dać w tej sprawie Izbie jak najrychlej wyjaśnienia. W tej samej sprawie wniósł interpelacyę także p. Szusterszic.

P. Pantz interpelował, dlaczego akcyj. Tow. fabryki broni pozwolono na wydawanie „akcyi gratisowych“. W tej samej sprawie wniósł interpelacyę także p. Renner.

Przy końcu posiedzenia posypały się

zapytania do prezydenta.

P. Prodan podnosi, że prezydent gabinetu węgierskiego hr. Khuen-Hedervary wyraził się w Sejmie węgierskim obelżywie w sprawie memoryału wniesionego do korony, a podpisanego przez 55 posłów chorwackich. Mowca zapytuje prezydenta, w jaki sposób zamierza wystąpić przeciw temu postępowaniu hr. Khuen-Hedervarego.

P. Daszyński przypomina swe zapytanie, uczynione dnia 19 października r. u. w sprawie naruszenia nietykalności poselskiej p. Regera. Mowca wyraża nadzieję, iż prezydent stanie energicznie w obronie nietykalności poselskiej.

Prezydent odpowiada, iż zajmie się tą sprawą.

P. Konstanty Lewicki podnosi, że wniósł interpelacyę do prezydenta gabinetu i ministra spraw wewnętrznych w sprawie naruszenia prawa swobodnego przenoszenia się robotników rolnych w Galicyi. Z powodu dwóch rozporządzeń namiestnika robotnicy rolni z Galicyi nie mogą udawać się na roboty sezonowe do Niemiec i za granicę, chyba za zezwoleniem starostów w formie paszportów. Mowca zapytuje prezydenta, czy gotów jest jego interpelacyę natychmiast doręczyć odnośnym ministrom celem otrzymania od nich jak najrychlej odpowiedzi.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś o godzinie 11 rano. Na porządku dziennym wybór jednego członka delegacyi z Galicyi (w miejsce dra Bilińskiego) i jednego z Krainy, następnie dalszy ciąg wczorajszego porządku dziennego.

Konwent seniorów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu odbyło się pod przewodnictwem dra Sylwestra posiedzenie konwentu seniorów, w którem wzięli udział prezes gabinetu hr. Stürgkh i minister skarbu Zaleski.

P. Daszyński żalił się, że komisya weryfikacyjna dotychczas nie podjęła swoich czynności i żądał, by Izba zajęła się sprawą weryfikacyi mandatów natychmiast.

Hr. Stürgkh wskazywał na konieczność rychłego załatwienia ustaw wojskowych i prosił, aby nie zajmowano porządku dziennego innemi sprawami, nie ma zaś nic przeciwko temu, by Izba zajęła się po pierwszem czytaniu przedłożeń wojskowych wnioskami komisyi legitymacyjnej.

Konwent postanowił, że po załatwieniu dyskusyi drożyźnianej ma Izba przystąpić do pierwszego czytania ustaw wojskowych, na co przeznaczony być ma bieżący i przyszły tydzień. Posiedzenia Izby będą się odbywały co dzień z wyjątkiem poniedziałku i soboty. Co do szeregu innych przedłożeń, zgodzono się przekazać je komisyom bez pierwszego czytania.

Posłowie Fiedler, Leo i Gustaw Gross domagali się postawienia następnie na porządku dziennym noweli do ustawy drogowej jakoteż projektu ustawy o przydzielenie spraw dróg wodnych do ministerstwa handlu. Wniosek ten popierali Polacy, przeciw niemu oświadczyli się chrześcijańsko-społeczni i Słoweńcy, wskazując na konieczność załatwienia przedłożenia o weteranach. Hr. Stürgkh popierał ten wniosek p. Fiedlera. W sprawie tej nie przyszło jednak do porozumienia.

Wreszcie uchwalił konwent umieścić na porządku dziennym wnioski komisyi legitymacyjnej.

Komisya finansowa.

Wiedeń. (TBK.) Komisya finansowa ukończyła wczoraj dyskusyę generalną nad przedłożeniami podatkowemi. W ciągu dyskusyi p. Diamand oświadczył, że posłowie socyalno-demokratyczni nie mają zamiaru stwarzać trudności załatwieniu ustaw podatkowych.

P. Seitz uczynił wniosek, aby następne posiedzenia odbyły się dopiero wtedy, gdy stosunki się wyjaśnią i będzie ułatwiona wskutek tego normalna praca komisyi.

Przewodniczący p. Urban wyjaśnia, że stosunki są tak wyjaśnione, że już następnego dnia dana będzie możność komisyi do regularnej pracy.

Wniosek Seitza odrzucono. Następne posiedzenie komisyi dziś.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 7-mej wieczorem odbyło się posiedzenie Koła polskiego. Posiedzenie to zagaił prezes dr. Leo, zawiadamiając Koło, że wystąpił z grupy demokracyi polskiej, oraz, że wkrótce odbędzie się wybór wiceprezesa. To oświadczenie spowodowało grupę narodowo-demokratyczną do złożenia przez usta dr. Głąbińskiego zastrzeżenia. W zastrzeżeniu tem podniósł dr. Głąbiński, że nie ma powodu do wybierania czwartego wiceprezesa, ponieważ w statucie nie ma mowy o tem, jakoby czwarty wiceprezes miał urzędować. Wobec tego dr. Głąbiński zastrzegł się w swoim i swoich kolegów partyjnych imieniu przeciw temu, by wogóle powoływano czwartego wiceprezesa do urzędowania.

Zaznaczyć należy, że wywody dr. Głąbińskiego są zupełnie błędne, gdyż dnia 25. stycznia 1911 postanowiono w skutek poprzedniej uchwały Koła polskiego na wniosek komisyi, aby odtąd urzędowało 4 wiceprezesów. P. Głąbiński, zdaje się, albo nie wiedział albo zapomniał o tej uchwale Koła. Dopiero po niewczasie wszechpolscy koledzy dr. Głąbińskiego spostrzegli, że zgłaszając swoje zastrzeżenie — popełnili nonsens.

Następnie dr. Leo zdał sprawę z posiedzenia konwentu seniorów, jakie się wczoraj odbyło. Z sprawozdania tego dowiedziano się o programie prac parlamentu na najbliższych 10 dni. Prezes podniósł dalej, że Polacy, a z nimi i Czesi domagali się, aby w najbliższym czasie weszła na porządek dzienny nowela kanałowa. Wobec tego jednak, że wyłoniły sie różne trudności, sprawa ta będzie na dzisiejszem posiedzeniu konwentu seniorów ponownie traktowaną.

P. Śliwiński postawił interpelacye w sprawie budowy uniwersytetu, zwracając uwagą na skandaliczny stan budynku uniwersytetu. Mówca domaga się aby na tę budowę rozpisano konkurs publiczny. Wywody p. Śliwińskiego poparł także p. Halban.

P. dr. Głąbiński podnosi, że konkurs taki miał być rozpisany już w r. 1910. Opóźnienie nastąpiło z powodu obowiązku odstąpienia gminie gruntów na cele regulacyi ulicy. W Wiedniu fundusze na budowę są zapewnione. Mówca ma nadzieję, że rząd nie będzie robił trudności.

Minister Długosz oświadcza, że zna tę sprawę dokładnie i gorliwie się nią zajmuje i że w najbliższym czasie sprawa ta pomyślnie będzie załatwiona.

Następnie mowca zdaje sprawę z całego szeregu spraw i postulatów lokalnych, zleconych mu przez posłów przy zamknięciu sesyi zimowej.

P. Kozłowski wnosi, aby Koło za tę staranną i niezmordowaną pracę wyraziło ministrowi serdeczne podziękowanie.

P. Kozłowski podnosi następnie, że ponad granicami uchwalonemi w delegacyach można uchwalić wydatki tylko w sprawie podoficerów. Przepisy komisyi asenterunkowych powinny być zmienione, by prawa ludności były dostatecznie zabezpieczone. Podnosi potrzebę nauczenia się języka pułkowego przez przełożonych i przypomina przyrzeczenie b. ministra wojny Pitreicha co do większego uwzględnienia języka polskiego w szkołach wojskowych. Wskazuje na konieczność odmłodzenia i polepszenia stanu administracyi wojskowej, omawia sprawę przeniesienia do rezerwy tych, którzy utrzymują rodzinę. Wykazuje potrzebę staranniejszego oglądania przez lekarzy rezerwistów przed ćwiczeniami i wyraża zapatrywanie, że zadaniem parlamentu jest zbliżenie do społeczeństwa armii, której poszczególni członkowie oceniają jednostronnie potrzeby tego społeczeństwa.

Dalsza dyskusya nastąpi dziś.

Posiedzenie grupy demokratycznej Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 2 min. 30 odbyło się posiedzenie grupy demokratycznej Koła polskiego przy licznym udziale członków. Na posiedzeniu tem poseł sejmowy dr. Battaglia przedstawił wypracowany z polecenia grupy program prac ekonomicznych i organizacyjnych. Program ten bardzo bogaty rozwijał dr. Battaglia punkt po punkcie, poczem przeprowadzono nad nim dyskusyę, następnie zaś członkowie grupy rozdzielili między siebie referaty poruszonych spraw.

Dr. Kramarz a sprawa chełmska.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów prezes Koła polskiego dr. Leo przystąpił do dra Kramarza i imieniem Koła polskiego złożył mu podziękowanie za ogłoszenie w prasie rosyjskiej artykułów przeciw wyodrębnieniu Chełmszczyzny.

Z klubu ukraińskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Slavische Korrespondenz“ podaje sprawozdanie z onegdajszego posiedzenia klubu ukraińskiego i donosi, że wszyscy mowcy wyrazili niezadowolenie z powodu stanowiska, jakie rząd zajął wobec Rusinów w czasie feryi parlamentarnych. Na następnem posiedzeniu ustalili klub ukraiński taktykę swą wobec rządu.

Przed dymisyą hr. Khuena.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 6. marca.

W chaosie sprzecznych wiadomości o obecnym stanie przesilenia, powstałego na tle zatargu w sprawie powoływania rezerwy zapasowej, trudno się zoryentować. Na razie tyle tylko jest pewne, że sytuacya przedstawia się bardzo krytycznie i grozi najrozmaitszemi zawikłaniami. Powszechnie przeważa zdanie, że przesilenie wybuchnie przedewszystkiem na Węgrzech, że przeto hr. Khuen poda się do dymisyi. Ponadto twierdzą też w kołach dobrze poinformowanych, że nie ma mowy o tem, by minister wojny Auffenberg mógł się długo utrzymać na swem stanowisku.

Jak dotąd Khuen nie zaofiarował swojej dymisyi, na ostatniej bowiem audyencyi u cesarza nie zapadła jeszcze, jak wiadomo, żadna decyzya; cesarz polecił jedynie hr. Khuenowi, by naradził się ze swoimi kolegami i za kilka dni ponownie u niego się stawił. Wczoraj do późnego wieczora obradowała nieustannie węgierska rada ministeryalna, która rozpoczęła swe obrady o godz. 5 po poł. Narady te osłonięto tak ścisłą tajemnicą, że na pewien czas kazano nawet sekretarzowi opuścić salę obrad. Sądzą powszechnie, że debatowano właśnie nad powzięciem uchwał co do podania się do dymisyi na wypadek, gdyby zapatrywania rządu węgierskiego nie miały w całej pełni zostać zaakceptowane.

W kuloarach parlamentu austryackiego stanowiła wczoraj sytuacya przesileniowa główny przedmiot rozmów. Chrześciańsko-społeczni i Słoweńcy wnieśli już interpelacyę w tej sprawie. Wielkie stronnictwa dotychas jednak nie wdrożyły jeszcze żadnej akcyi. Jak donosi „Zeit“, planują stronnictwa jakąś wspólną akcyę w tej mierze.

Przeciw projektowi uchwalenia prowizoryum przedłożenia z zachowaniem trzechletniej służby wojskowej oświadczyły się wszystkie stronnictwa. „Neue Fr. Presse“ donosi, że jeden z wybitnych członków Koła polskiego miał powiedzieć, że prowizoryum takie napotkałoby w Kole na nieprzezwyciężone trudności.

Jak słychać, minister wojny Auffenberg będzie dziś ponownie przyjęty na audyencyi przez cesarza. Być może, że już na tem posłuchaniu zapadnie decyzya. Nie jest zresztą wykluczone, że także hr. Khuen w ciągu dnia dzisiejszego przybędzie do Wiednia i stawi się u cesarza na posłuchaniu.

Z Budapesztu donoszą, że w łonie wszystkich stronnictw panuje ogromne rozdrażnienie. Po wczorajszej konferencyi hr. Khuena z hr. Tiszą rozeszła się pogłoska, że w każdym razie nastąpi conajmniej odroczenie Izby. Zdaje się, że większość Izby dąży do stworzenia takiej sytuacyi, aby po ewentualnej dymisyi hr. Khuena żaden mąż stanu nie mógł objąć misyi utworzenia nowego gabinetu. W ten sposób byłby monarcha niejako zmuszony polecić ponownie hr. Kuenowi utworzenie gabinetu. Hr. Apponyi oświadczył dziennikarzom, że o zmianie układu Kossuthowców z hr. Khuenem niema mowy. Gdyby hr. Khuen przedsięwziął jakieś zmiany, to Kossuthowcy zaczną go natychmiast zwalczać jak najenergiczniejszymi środkami. Hr. Andrassy wyraził natomiast zdanie, że uważa za wykluczone, aby ktokolwiek inny po upadku hr. Khuena mógł się podjąć misyi utworzenia gabinetu.

Dementi plotki politycznej.

Wiedeń. (TBK.) Z dobrze poinformowanego źródła donoszą nam, że rozpowszechniona już w poprzednim tygodniu w węgierskich dziennikach, a obecnie w wiedeńskich wiadomość o pośredniczącej akcyi dra Bilińskiego w sprawie różnic co do reformy wojskowej, nie odpowiada faktom.

Porachunki z „odstępcami“.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem miało się odbyć zgromadzenie konstytuujące nowego związku politycznego, który ma zgrupować dyssydentów stronnictwa chrześcijańsko-społecznego i niektórych żywiołów narodowo-niemieckich. Chrześcijańsko-społeczni przybyli jednak tłumnie na to zgromadzenie i rozbili je, poczem w zwartych szeregach udali się pod ratusz i urządzili tam hałaśliwą demonstracyę, która przeciągnęła się do późnego wieczora.

Wilhelm II. w Wiedniu.

Wiedeń. (TBK.) Według „Fremdenblattu“ przybędzie cesarz niemiecki do Wiednia 23 bm. rano, a wieczorem tego dnia odjedzie do Wenecyi.

Mianowanie.

Wiedeń. (TBK). „Wiener Ztg.“ ogłasza; Starszy geometra ewidencyjny Władysław Zakliński we Lwowie, został mianowany dyrektorem ewidencyjnym.

Z Węgier.

Z Sejmu.

Zapasy z hydrą obstrukcyi.

Budapeszt. (TBK.) W Sejmie węgierskim rozpoczęła się dziś obstrukcya techniczna zaraz na początku posiedzenia przy sposobności weryfikacyi protokołu.

Rada ministrów.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj pod przewodnictwem hr. Khuen Hedervarego odbyła się Rada ministrów, na której prezydent gabinetu zdał sprawę o swem posłuchaniu u cesarza i o konferencyach, jakie prowadził w Wiedniu.

Rewolta w gimnazyum chorwackiem.

Rjeka. (Węg. Biuro koresp.) Uczniowie gimnazyum chorwackiego w Szuszak rozpoczęli wczoraj rano strajk z tego powodu, że jednego z ich kolegów aresztowano podczas demonstracyi przeciw rządowi węgierskiemu. Uczniowie utworzyli na korytarzu szpaler, by niedopuścić profesorów do klas. Dyrektor gimnazyum telegrafował po żandarmów, których przybyło 30. Aresztowano 7 uczniów. Dyrektor wysłał do rządu telegraficzne sprawozdanie o zajściu. Zachodzi obawa, że zastrajkują także uczniowie szkoły nautycznej w Bukari.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Nowa porażka Włochów.

Rzym. (TBK.) Agencya Stefaniego donosi z Trypolisu, że onegdaj rano jeden batalion udał się na zwiady do Ain Zary i dotarł do punktu, który jest podstawą dla operacyi nieprzyjacielskich. Podczas drogi napadł na batalion oddział złożony z 300 Arabów i usiłował go odeprzeć. Ponieważ nieprzyjaciel otrzymywał ciągle posiłki, Włosi cofnęli się. Walka trwała do godziny 5-tej popołudniu; w nocy Włosi cofnęli się do Ain Zary. Po stronie włoskiej było 9 zabitych i 28 rannych, po stronie nieprzyjacielskiej przeszło 100 zabitych.

Nowy dowódca floty włoskiej.

Rzym. (TBK.) Agencya Stefaniego donosi, iż wczorajsza Rada ministrów uchwaliła zaproponować królowi zamianowanie wiceadmirała Faravellego głównym komendantem sił zjednoczonych na morzu.

Niepokoje w Chinach.

Londyn. (TBK.) Z Pekinu donoszą, że oczekują tam przybycia jeszcze 1.000 żołnierzy japońskich. Poselstw pilnują żołnierze angielscy i francuscy. Juanszikaj jest panem sytuacyi w Pekinie. Wewnątrz kraju jednak szerzą się niepokoje.

Pekin stolicą republiki.

Pekin. (TBK.) Dr. Sunjatsen zgodził się na to, aby Juanszikaj nie udawał się do Nankinu i aby ewentualnie przeniesiono siedzibę rządu do Pekinu.

Anarchia się szerzy.

Kuldża. (Pet. Ag. tel.) Bunt wśród wojsk mandżurskich wzrasta. Rewolucyoniści mordują urzędników. Wśród Karakirgizów panuje wzburzenie.

Interwencya wojsk rosyjskich.

Charbin. (Pet. Ag. tel.) Konsul rosyjski w Tientsinie z okazyi ostatnich niepokojów i z powodu niebezpieczeństwa zarażającego zagranicznych poddanym, prosił o wysłanie wojsk celem ochrony osad rosyjskich. Istnieje zamiar wysłania 3 kompanii straży granicznej.

Kryzis w górnictwie węglowem.

Londyn. (TBK.) Z Liverpoolu donoszą, że związek robotników przewozowych zamierza ogłosić strajk w razie wysyłki wojska do rewiru węglowego lub użycia wojska do przewozu węgla.

Londyn. (TBK.) Ceny żywności idą w górę. Ruch kolejowy znacznie jest ograniczony. Ogółem w całym kraju krąży o tysiąc kilkaset pociągów mniej.

Londyn. (TBK.) Ze wszystkich stron kraju, specyalnie z okręgów przemysłowych nadchodzą wiadomości o zamykaniu fabryk z powodu braku węgla.

Londyn. (Tel. wł.) Obecnie wynosi liczba strajkujących 1,300.000. Koleje zastanowiły już ruch niektórych pociągów ekspresowych.

Paryż. (TBK.) W Carmaux odbyło się zgromadzenie 3000 górników, na którem jednomyślnie uchwalono przyłączyć się do 24-godzinnego strajku w dniu 11 bm. Podobne uchwały zapadły i w innych centrach górniczych.

Berlin. (Tel. wł.) Z Kilonii donoszą, że właściciele statków postanowili począwszy od środy, zredukować ruch do połowy. W kołach przemysłowych liczą się z możliwością zastanowienia prac w wielu fabrykach. Ceny węgla poszły w górę o 100 K.

Z Brukseli donoszą, że w kołach górników rozwijają bardzo silną agitacyę celem ewentualnego zastrajkowania na wypadek, gdyby właściciele kopalń belgijskich odmówili podwyższenia płacy, jakiego robotnicy zażądali.

Brüx. (Tel. wł.) W północno-zachodniem zagłębiu węglowym w Czechach postawili górnicy zorganizowani w „Unii“ socyalistycznej żądanie 25 proc. podwyższenia płacy i zagrozili strajkiem na wypadek, gdyby do 14 bm. nie uczyniono zadość ich żądaniom. „Unia“ liczy 12.000 członków.

DANIEL LESSUER. 15

Tajemniczy strzał.

Tłumaczyła Z. Habdankówna.

Po chwili smutnie wzruszył ramionami i rzekł ponuro, uśmiechając się gorzko:

— Teraz proszę mi powiedzieć wszystko, co pani tylko wie o tem dziecku. Od dziś bowiem tylko wobec mnie będziesz za nie odpowiedzialną.

— Oh! — zawołała — żeby mi pan je zostawił na własność... Pan nie możesz kochać tego małego!... A dla mnie, gdyby pan wiedział... jest on, jakby mojem własnem dzieckiem.

— Będzie i mojem — szepnął Delchaume. Zdziwiona tą odpowiedzią pani Farieré, wstrzymała błagania, cisnące się jej na usta. Po chwili rozpoczęła opowiadanie, na które Alfred oczekiwał z taką niecierpliwością:

— Mieszkaliśmy w Champagne — mówiła — w małej wiosce na linii północnej przed Persan-Beaumont. Nie było tam stacyi kolejowej, tylko przystanek, na którym mąż mój pełnił służbę. Mieszkaliśmy w małym, ślicznym domku, gdzie miałam moje dziecko, moje własne dziecko. — Oh! byłam między życiem a śmiercią, wydając je na świat.

Nagle biedna kobieta przerwała:

— Przepraszam pana — zawołała — że mówię tyle o sobie. Ale bez tego nic byś pan nie zrozumiał.

— Mów pani dalej — mruknął Alfred.

— Byłam prawie umierającą. Zachorowałam nagle. Nie było przy mnie nikogo, prócz męża. Mąż mój stracił zupełnie zmysły, nie wiedział, jak ulżyć moim cierpieniom. Wzywając, prosiłam go: Poślij po doktora Maryę... inaczej umrę — czuję to. — Natychmiast posłał sąsiadkę po doktora. Ale sąsiadka wkrótce powróciła, oznajmiając, iż w Claire Source jest tylko sama stara panna, ogromnie zaniepokojona nieobecnością siostrzenicy, która gdzieś nagle bez zawiadomienia ciotki wyjechała i dotychczas nie dała o sobie żadnej wiadomości.

— Jak dawno to było? — zapytał Alfred. Kobieta zamyśliła się chwilę, poczem odrzekła:

— W sierpniu upłyną trzy lata.

— Ah! — szepnął w myśli młody wdowiec — wówczas jeszcze jej nie znałem.

Pani Fariére ciągnęła dalej:

— W Champagne nie było doktora. Do Beaumont nie mieliśmy kogo posłać. Byliśmy biednymi ludźmi. Mąż mój nie mógł opuścić służby. Ale widocznie nie było mi przeznaczone umrzeć... — W końcu straszne moje męczarnie skończyły się — maleństwo przyszło na świat. Niebezpieczeństwo jednak nie minęło; byłam między życiem a śmiercią. Straciłam kompletnie przytomność. Bredziłam. Wszystko to, co panu opowiadam, opowiedziano mi, gdy powróciłam do zdrowia. — Upłynęło kilka dni. Gdy odzyskałam przytomność, ze zdziwieniem ujrzałam przy swem łóżku doktora Maryę.

— Nakarm swoje maleństwo — zawołała, podając mi dziecko. — Nakarm je, bo jest biedactwo głodne. — Ze wzruszeniem przytuliłam swoje dzieciątko do łona i z rozkoszą zaczęłam je karmić. Nagle przyszedł mi na myśl mój mąż. Mój mąż, mój biedny mąż... gdzie on jest? Czy mu się coś złego nie stało? — zapytałam zaniepokojona. Doktor Marya odrzekła mi z uśmiechem: Coś złego!.. waszemu mężowi?... Co za przypuszczenie! Farieré, Farieré, chodźcie, uspokójcie swą żonę — zawołała głośno. — Po chwili mąż mój szybkim krokiem wpadł do pokoju. Ale jaki zmieniony! jakby z krzyża zdjęty. Doktor Marya mnie upewniała, że to wskutek zmęczenia i bezsennie przepędzonych nocy przy mojem łóżku. Ona także była bardzo blada... Bladość jej uderzyła mnie odrazu. Ale byłam tak osłabioną, że we wszystko uwierzyłam. Później, gdy zaczęłam przychodzić do zdrowia, odkryto mi całą prawdę.

— Jakaż była owa prawda? — zapytał Delchaume

— Oto dowiedziałam się, mój panie, że dziecko moje umarło, a to, które trzymałam przy łonie, nie było mojem. Gdy panna Marya powróciła z tajemniczej swej podróży, natychmiast do nas przybiegła. Zastała mnie w łóżku nieprzytomną, a męża mego biednego, łkającego nad trupkiem naszego maleństwa. „Jakże o tem powiedzieć matce?... — szeptał rozpaczliwie. — Ona tyle przecierpiała... Pokarm może ją zabić. To tak, jakbym ja ją sam zamordował!...“ — Doktor Marya uspokoiła go. — „Dam jej dzieciątko“ — rzekła. I w rzeczy samej przyniosła do nas maleństwo, które uważałam za swoje tak długo, aż odzyskawszy siły, nie dowiedziałam się prawdy.

— To dziecko, które wam Marya przyniosła, było jej dzieckiem, nieprawdaż?

— Nie wiem, panie, nie wiem.

— Jakto!? Czyż Marya nie wyznała wam tego?

— Nigdy, panie, nigdy. Powiedziała mi, że będę matką tego dziecka i że ona była jego chrzestną matką.

— Chrzestną matką... — powtórzył z gorzkim uśmiechem Delchaume. — Klasyczna etykieta nieprawego macierzyństwa...

Zamilkł przez chwilę, jakby przybity cierpieniem. Następnie dorzucił:

— A pani miałaś zostać jego matką?... Ale jakim sposobem? Przecież chyba nie matką legalną? Przypuszczam, że nie adoptowaliście go prawnie?

(C. d. n.).

Nowy York. (Tel. wł.) Zachodzi niebezpieczeństwo wybuchu powszechnego strajku górników w Stanach Zjednoczonych z dniem 1 kwietnia b. r.

Skazanie sufrażystek na roboty przymusowe.

Londyn. (TBK.) Dwie sufrażystki skazano za ostatnie wykroczenia na dwa miesiące robót przymusowych. Dotąd skazywano je na zwykłą karę więzienia.

Różne.

Pożar dworca.

Bruksela. (TBK.) Dworzec w Tounay stoi od południa w płomieniach. Szkody olbrzymie.

Depesze „Ekonomisty“.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Po burzliwych zajściach dnia onegdajszego nastąpiło na giełdzie wczorajszej powszechne uspokojenie. Pod wpływem onegdajszych oświadczeń niemieckiego sekretarza stanu Delbrücka o położeniu ekonomicznem w Niemczech, jako też pod wpływem tendencyi zwyżkowej na targu nowojorskim nastrój się polepszył. Oczywiście spekulacya trzymała się nadal w rezerwie.

Z początkiem giełdy odbyło się jeszcze wiele realizacyi, w szczególności w Alpinach. W dalszym ciągu jednak przeważył nastrój pomyślniejszy wywołany lokalnem zakupnem głównych papierów kulisowych, na czem skorzystały natychmiast Alpiny i Skoda.

W szrankach panował ruch bardzo niejednostajny. Poszczególne walory jak np. akcye fabryki broni (Waffenfabrik) ucierpiały wskutek realizacyi, inne zaś, jak akcye Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju lekko zaawansowały.

Pod koniec giełdy zaznaczyło się znów znaczne polepszenie. Alpiny i Skoda poszły w górę. W szrankach akcye fabryki broni znów się poprawiły.

Doniesienia „Targowiska“.

Nierogacizna.

Budapeszt 4 marca. Na targu nierogacizny notowano młode ciężkie 1·50 do 1·52 K, średnie 1·54 do 1·56 K, węg. wybierane średnie 1·54 do 1·56 K. Zapas z 1 marca 21.506, spęd 3 marca 194, zabrano 82, pozostało 21.618 sztuk.

Mięso wieprzowe.

Wiedeń 4 marca. Na centralnym targu mięsnym notowała wieprzowina 1·20 do 1·80 K, świnie 1.16 do 1.50 za kg.

Ostatnia poczta.

Szajowicz contra Stapiński. Z Krakowa donoszą: Wyrok w procesie Szajowicza przeciw posłowi Stapińskiemu o 50.000 K doręczono stronom na piśmie w niedzielę. Sąd oddalił powoda z żądaniem i zasądził go na koszta w kwocie przeszło 700 K. W motywach zaznaczono, że pozwany po upływie 14 dni odwołał upoważnienie dane powodowi i że sfinansował koncesyę dr. Garfein. Wreszcie trybunał uznał na podstawie zeznań dyr. Lohensteina, że Bank ludowy na podstawie pierwszej koncesyi nie mógłby być wprowadzony w życie.

— Wybory do Rady miejskiej w Podgórzu. Onegdaj odbył się wybór w Kole III do Rady miasta w Podgórzu. Zwyciężyła lista zboru izraelickiego i klubu obywatelskiego. Między wybranymi znajduje się dotychczasowy burmistrz Maryewski.

— Omal nie katastrofa! Onegdaj popołudniu koło stacyi Atzwang w Tyrolu tuż po przyjeździe pociągu pośpiesznego, usunęła się skała i zasypała tor. Po 3-godzinnej pracy przy pomocy dynamitu tor oczyszczono.

— Z krwawej kroniki aeronautyki. Z Johannisthalu donoszą, że balon reklamowy „Parseval 6“ onegdaj w chwili wylądowania spadł tak nieszczęśliwie, że kierownik balonu Nobers zginął na miejscu.

Z Rady szkolnej krajowej.

Min. wyznań i oświaty nadał Albinowi Skoczyńskiemu, naucz. kier. 2-kl. szk. w Tuczempach, w okr. jarosławskim, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego wieloletniej bardzo wydatnej służby, tytuł dyrektora.

Prezydyum namiestnictwa przyznało Walentemu Millerowi, emer. dyr. szk. wydz. m. w Rzeszowie, za 40-letnią wierną służbę medal honor., ustan. z okazyi 50-letn. Jubileuszu rządów cesarza.

Rada szk. kraj. zatwierdziła wybór: dr. Eug. Kołaczkowskiego i Juliusza Tobisa na del. Rady pow. do Rady szk. okr. w Złoczowie: ks. M. Reszetyłowicza na del. Rady pow. do Rady szk. okr. w Kossowie; dr. Jana Jugendfeina na del. Rady m. do Rady szk. okr. w Krośnie; Włodzim. Leśniakowskiego naucz. kier. 5-kl. szk. m. w Kopyczyńcach, na repr. zawodu naucz. do Rady szk. okr. w Husiatynie; Jana Serafina, naucz. kier. 6-kl. szk. żeńsk. w Horodence. na repr. zaw. naucz. do Rady szk. okr. w Horodence: K. Kosteleckiego, naucz. szk. wydz. m. w Tarnowie, na repr. zaw. naucz. do Rady szk. okr. w Tarnowie; P. Litarowicza naucz. kier. 4-kl. szk. w Szczurowej, na repr. zaw. naucz. do Rady szk. okr. w Brzesku; wyznaczyła J. Dobrowolskiego, dyr. sem. naucz. żeńsk. w Krakowie, na drugiego repr. zaw. naucz. do Rady szk. okr. zamiejskiej w Krakowie.

Rada szk. kraj. zatwierdziła w zaw. naucz. i nadała tytuł prof. następującym rzeczywistym naucz. szkół średn.: W. Ogrodzińskiemu w gimn. w Nowym Targu; St. Cebuli w gimn. w Samborze; nadała L. Hołubowiczowi, zast. naucz. w szk. realn. w Tarnopolu, posadę naucz. w tym zakładzie: zamian. zast. naucz. w szk. średn.: Chaima Hirschberga w II. szk. realn. we Lwowie; J. Długoszewskiego i Al. Mildwurma w gimn. w Trembowli; J. Szczepańskiego w gimn. w Brodach; ks. dr. St. Zegarlińskiego i T. Michalskiego w gimn. w Nowym Targu; przeniosła zast. naucz. w szk. średnich: Anton. Warcholę z gimn. II. w Rzeszowie do gimn. w Jarosławiu; Edw. Olszewskiego z gimn. w Przemyślu na Zasaniu do sem. naucz. żeńsk. w Brzeżanach; F. Drozda z sem. naucz. żeńsk. w Brzeżanach do gimn. z polsk. jez. wykł. w Przemyślu; P. Goreckiego z gimn. w Podgórzu do gimn. I. w Rzeszowie: J. Słonine z gimn. I. w Tarnowie do gimn. w Dębicy; St. Grzymka z gimn. w Dębicy do gimn. I. w Tarnówie; Eug. Wołoszynowskiego z gimn. I. w Rzeszowie do gimn. w Podgórzu; A. Skowronka z filii gimn. VII. we Lwowie do gimn. VIII. we Lwowie; dr. I. Meisla z gimn. w Złoczowie do gimn. w Brzeżanach; J. Rolskiego z gimn. w Trembowli do gimn. w Sanoku; J. Tuleckiego z gimn. III. w Krakowie do gimn. w Podgórzu; J. Prokopka z gimn. w Jaśle do gimn. I. w Nowym Sączu; B. Orłowskiego z I. szk. realn. do II. szk. realn. we Lwowie: St. Machniewicza z gimn. VI. do gimn. VII. we Lwowie; J. Danka z gimn. w Jaśle do gimn. w Myślenicach; przeniosła L. Sowę, zast. naucz. z sem. naucz. męsk. w Starym Sączu, do semin. naucz. męsk. w Krakowie.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś we wtorek (6. marca): Rzym.-kat. Kolety panny. — Gr.-kat. Tymoteja.

Wschód słońca o godzinie 5·57 rano, zachód o godzinie 5·11 popołudniu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Przemijające wypogodzenie, niepewnie, nieco chłodniej, południowo-zachodni mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Pochmurno, czasem opady, nieco cieplej, południowo-zachodni ożywiony wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

We środę po raz 5-ty „Irydyon“ Zygmunta Krasińskiego.

Sekcya literacka „Koła art.-dram.“ urządza piąty z cyklu odczyt o Krasinskim, w Czytelni akad. (Senatorska 1), który wygłosi p. I. Kozielewski p. t.: „Pierwiastki teozoficzne w Psalmach“; odczyt odbędzie się w środę dnia 6 marca.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W środę dn. 6 b. m. wykład dra J. Kleinera wyjątkowo nie odbędzie się.

W Związku równouprawnienia kobiet odbędzie się dziś w środę 6. b. m. o godz. 7-ej przy ul. Batorego l. 36 II p. wieczór dyskusyjny. Referuje dyrektor Herman Feldstein na temat „Czego się mogą spodziewać po reformie wyborczej sejmowej kobiety“? Goście mile widziani.

Krasińskiemu poświęcona wieczorynka w „Życiu“ poprzedzona była prelekcyą p. Waluszewskiego p. t.: „Krasiński jako artysta“. W części recytacyjnej wstąpił p. J. A. Balicki (z „Koła dram.“), który wygłosił ustęp z „Przedświtu“ oraz szereg drobniejszych wierszy. W części muzycznej wzięli udział: pna Bielonka, utalentowana uczenica prof. Skrzydlewskiego, oraz p. Jolles uczeń prof. Kochańskiego. Następna wieczorynka poświęcona będzie szerszej liryce francuskiej.

1863—1913. Komitet obchodu 50-lecia 1863 r. otrzymał od Rady nadzorczej Banku kupieckiego subwencyę w kwocie 300 K. Sekcya finansowa Komitetu odbędzie posiedzenie w niedzielę dnia 10. marca b. r. w sali ratuszowej o 11 godz. przed poł.

Zły omen? Wczoraj zdarzył się poraz pierwszy wypadek, że na posiedzeniu sekcyi finansowej Rady m. zabrakło jednego radnego do kompletu. Wskutek tego posiedzenie się nie odbyło. Kilku radnych przyszło wprawdzie później, z referatami nawet, ale zostali już światła pogaszone. Oby to nie był zły omen!

Czytelnia T. S. L. im. B. Goldmanna urządziła onegdaj wieczór ku czci Krasińskiego. Po bardzo pięknie wygłoszonym popularnym wykładzie prof. M. Piekarskiego odbyły się produkcye muzyczne i wokalne, wśród których wyróżniła się deklamacya p. Stadnika wyjątków z „Przedświtu“ i doskonały zespół tamburzystów „Akord“ (pod batutą p. K.), który odegrał szereg pieśni narodowych.

Samobójstwo. Szesnastoletnia Janina Laurukówna, która — jak donieśliśmy — targnęła się na swe życie, zmarła w szpitalu powszechnym.

Z ulicznych obrazków. Banda awanturników z Zamarstynowa, przechodząc wczoraj ulicami, napadała przechodniów, biła i groziła im przebiciem. W ul. Grodzickich urządzili n. p. rozbrykani bandyci szereg awantur, dopiero spostrzegłszy zbliżającą się policyę, poczęli uciekać. Zdołano jednak przytrzymać Michała Podolczaka, którego osadzono w areszcie, towarzysze zaś jego podzielą prawdopodobnie wkrótce jego los.

Zatrucie gazem. Anna Kowalczykówna, służąca przy ul. Głębokiej l. 14, usiłowała popełnić wczoraj samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym. Zawezwane pogotowie ratunkowe zastosowało środki cucące, i dla dalszego leczenia odstawiło desperatkę do szpitala powszechnego.

Nieostrożne obchodzenie się z bronią stało się wczoraj przyczyną poważnego wypadku. Oto terminator Zygmunt Halpern, zajęty w ślusarni firmy Zacharjewicz i Sosnowski, zabawiał się w bezcelową strzelaninę „na próbę“, przyczem przez nieostrożność zranił się ciężko w rękę.

Gdzieżeś? Z domu matki swej, dozorczyni domu przy ul. Pańskiej l. 15 wydalił się 19-letni Maryan Cutulski i znikł gdzieś. Stroskana matka prosi władze bezpieczeństwa o przytrzymanie zbiega.

Z porządków lwowskich. Woźnica firmy J. Ecka, odstawiwszy ładunek desek na ulicę Gazową, złożył je tu w stos na chodniku. Skutek takiego pojmowania porządku ulicznego okazał się wkrótce, bo gdy przechodził tamtędy p. A. Maksymowicz deski runęły i potłukły silnie panu M. nogi. Silnie kontuzyonowanego M. musiano odwieźć do domu.

Ostra jazda. W ulicy Szpitalnej najechał wczoraj woźnica S. Rechermann, rozwoziciel pieczywa, na Anastazyę Piórkowską, podarł na niej suknie i potłukł ją. Drugi poważniejszy już wypadek zdarzył się w ul. Gródeckiej, gdzie jajakiś woźnica rzeźnicki (uciekł po wypadku) najechał na 60-letniego staruszka Marka Rudicha i ciężko go pokaleczył.

Zgubiono: materyał skrajany na 2 kamizelki, — legitymacyę kolejową, — banknot 20-koronowy, — książkę robotniczą Bazylego Tycholisa. — branzoletkę złotą łańcuszkową, — książkę służbową Józefa Rzepy i Mikołaja Podhorodeckiego.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka wydawnicza „Gazety Wieczornej“

Odpowiedzialny Redaktor: JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła l. 4.